

Prenumerata

w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	„ 2
Kwartalnie	„ 1
Miesięcznie z odnośnikiem do domu	kop. 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	„ 2 „ 50
Kwartalnie	„ 1 „ 25

Data	10 Czerwca	ś. Małgorzaty Król.
„	11	„ ś. Barnaby Apostoła.
„	12	„ ś. Onufrego Pust. i Enchila.
„	13	„ ś. Antoniego Padewskiego.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja „Gazety Radomskiej” — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, W. Gruszczyńskiego i księgarnie pp. Grohmana i Zuckera.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Ogłoszenia:

Zwyczajnie za 1 wiersz petirowy lub jego miejsce . . . kop. 6.
Reklamy i wiersz garmont. „ 12.
Nekrologi: za 1 wiersz „ 10.
Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednokolorow. 6
oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 lita egz.) i kosztów przesyłki.
Ogłoszenia i prócz Redakcji
przyjmuje Warszawa Agencja
Ogłoszeń: Rajchman i Fren-
dler, Senatorska 18.

Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 40
Zachód „ „ „ „ 8 „ 20
Długość dnia . . . godzin 16 „ 40
Przybyło . . . „ 9 „ —

Od Redakcji

„Gazeta Radomska”,

pismo polityczne, społeczne i literackie wychodzić będzie nadal pod kierunkiem literackim p. Henryka Hugona Wróblewskiego, byłego współpracownika „Wieku” i „Kuryera Warszawskiego”.

Z powodu zbliżającego się terminu składania przedpłaty na „Gazetę Radomską” na kwartał III r. 1888 i za półrocze drugie tegoż roku, Redakcja ponawia uprzejmą prośbę o wcześnie wnoszenie opłaty, nadmienając, że za najdogodniejszą dla siebie i dla Szanownych prenumeratów uważa przesyłanie jej bezpośrednio do Redakcji.

Przedpłata wynosi:

w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	„ 2
Kwartalnie	„ 1
Miesięcznie 40 kop.	
Za odnośnikiem do domu	kop. 5 miesięcznie.

na prowincyi i w Cesarstwie

prenumerata wynosi z kosztami przesyłki, pocztą, opasek i ekspedycji:

Rocznie	rs. 5 k.
Półrocznie	„ 2 „ 50
Kwartalnie	„ 1 „ 25

Redakcja mając nadzieję, że Szanowni prenumeratorem nie będą opóźniać wytyki opłaty, odnosi się do nich nadto z serdeczną prośbą o łaskawe popieranie w gronie znajomych i przyjaciół „Gazety Radomskiej”, która jako organ rzetelnie służący potrzebom naszej gubernii i społeczeństwu, coraz więcej zyskuje uznania.

Przedpłatę na „Gazetę Radomską” przyjmują w Radomiu: księgarnie pp. Dubelta, Grohmana i Zuckera, oraz handel win i delikatesów p. Wiktora Gruszczyńskiego i skład papieru Stanisława Rakowskiego.

Głosy publiczne.

XXI.

Sadownicy.

Zaledwie wiosna w sadach naszych obryje śnieżnym lub bladodrózowym kwiatem drzewiny, a już wraz z chrząszczami zjawiają się gromadki t. z. sadowników, oceniających badawczym okiem przypuszczalny plon w jesieni.

Ożywieni duchem przedsiębiorczym a nadto wyszukując zawsze źródeł zarobku, nie zmuszających, mimo znacznego zysku, do ciężkiej pracy fizycznej, wzięli oni i sadownictwo w monopol.

Z każdym rokiem coraz ich więcej przybywa, a falanga ta, biorąca początek w ciasnych Wału żużliach, rozwija swe polipowe ramiona wśród wszystkich ogrodów w mieście i okolicy — wiskając się niemal gwałtem i wbrew woli właścicieli (w przeciwnym bowiem razie starają się szkodzić i niszczyć).

Wkrótce więc już w miejsce tęsknych pień słówka usłyszymy śpiewy i nawoływania, pobudzających się do czynności dla odstraszania złodziei sadowników, co nie raz do rozpacz doprowadza sąsiadów, nie mogących użyć chłodu cieplej nocy letniej i spoczynku.

To wszystko jeszcze byłoby fraszką, ale wiadomo, iż nikt tak drzewiny nie zniszczy, nie zaniedba i wyzyska, jak taki sadownik.

Lakomy na zysk, pospieszenie sprząta z drzewa owoc wcale nie dojrzwały i sprzedaje, podkopując zdrowie bliźnich. A czy zresztą może dodać smaku owoc, roznoszony przez brudne, obszarpane przekupki? owoc umieszczony w plugawych opakach, kosztach lub fartuchach?... A owe brudem i tłuszczem pooblepiane miary fałszywe!

Czyż wobec tego nie wypadało już dawno zapobiedz temu? czyż to wszystko nie jest następstwem naszego lenistwa, nieprzebiegłości i niezaradności? Czyż wspólna, mająca na celu dzierżawę ogrodów, nie miałaby racji bytu a sprzedaż przez ludzi ochłodzone ubranych i w czysto utrzymanych naczyniach nie rozwinełaby popytu i nie wywołała większego zbytu? Czyż nawet soki, konfitury i powidła nie byłyby chętnie rozkupowane — gdy dziś budzą wstręt, będąc mieszanką, najgorszych, robaczywych i nawpół zgniłych owoców.

Tak zapewne! ale u nas zawsze czuć się daje brak inicjatywy i ludzi, chcących dla dobra ogółu i własnej korzyści zaryzykować. Niektóre pola leżą u nas odległe, gdy tymczasem na innych panuje przepelnienie.

W innych krajach, a nawet we wschodniej Galicji (gdzie nieraz na 5.000 mieszkańców, 4.000 jest semitów) biedny rzemieślnik, nie mając w lecie zatrudnienia i sposobu do życia, stara się o dzierżawę sadu i mimo znacznie gorszych stosunków tamtejszych wychodzi na swój em, gdy tymczasem u nas rzemieślnik taki w lecie łapie rękę, wyrzeka na los i oczekując zimny lub zmiłowania Bożego... pije albo rybki chwyta...!

Szkolidwą zrazu konkurencję i wszczępiony w młodzież nałóg nieposzanowania cudzej własności, można by również przy szczytych tylko chęciach usunąć.

Wiadomo bowiem, iż główną w tem rolę gra nie złośliwa chęć szkrodzenia, ale łakomstwo, a zapobiedz temu bardzo łatwo, usuwając sposobność. Potrzeba tylko, aby wspólna część zysków swoich obracała na zadrzewienie pól, traktów i nieużytków drzewną owocową.

Przodkowie nasi poczytywali sobie nie jako za obowiązek sadzić drzewa po polach, ogrodach i cmentarzach — to też do dziś dnia szumią legendą i wspomnieniem stare dęby, lipy i buki, sadzone ręką królów, bohatyrów i poetów naszych; drzewa owocowe, jako mniej wytrzymałe, niszczały przedzi... a z niemi i obyczaj stary!

Zagranią o drzewinę mają więcej starania, to też np. w Prusach wszystkie nieomal trakt i gościniec wysadzone są drzewami owocowymi, a strudzoncy wędrowiec prócz cienia orzeźwić się może spadłym na ziemię owocem — gdy u nas puste i wypalone żarem słonecznym trakt i dziedziędzie tylko szczęśliwym trafem zrzuca topola, kasztan lub wierzbę, zielonym parasolem okrywa, a znużony wędrowiec nie ma czem nawet spieczonych ust odwilżyć. W Węgrzech pobrzeża rzek, miedze i działy wysadzone są brzośkwinią, z których mieszkańcy najrozmaitsze ciągną korzyści. A w Karpatach książę jakiś, (którego nazwisko wyszło mi z pamięci), wiedziony myślą szlachetną, słowem i groźbą odmówienia posług religijnych zachęcał górali do sadzenia sliw, to też wkrótce w miejsce wierzb, tarnin i głogu ponad brzegami potoków, po miedzach, wśród płotów i odłogiem leżących nieużytków zazieleniły się

śliwiny a dziś górale, wysyłając w jesieni setki beczek owocu do Krakowa, błogosławią szlachetną myśl kapłana, który im podał nowy środek do życia.

Czyż i u nas nie można by tego przeprowadzić? U nas, gdzie nieraz włoska pomarańcza mimo ogromnej przestrzeni i kosztów przesyłki, dostając się z piętej lub szóstej ręki, jest w cenie na równi z owocem krajowym szlachetnego gatunku.

Czyż każdy ogrodnik, będąc pewny, iż tem zabezpieczy ogród swój od napaści, nie ofiarowałby chętnie kilka szczepek coroku? A czy młodzież nasza jest już tak zepsuta, że nie można by ją wdrożyć w ów chwałebny zwyczaj i nauczyć poszanowania cudzej własności?

Owszem! można... ale do tego potrzeba, by słowa moje nie padły na martwą opokę apatii i odrętwienia i by „każdy w swoim kółku spełnił, co mu duch Boży każe!”

Głk.

BEZ TYTUŁU.

Czemuż starzej tak wcześniej...
Wszakże me lata są młode,
Już szczęście poczywa we śnie,
Zabrawszy z sobą swobodę,
A ja go szukam daremnie,
Już ono nigdy nie wróci,
Ono uciekło odemnie,
Nie przyjdzie gdy raz porzuci.
Ach! wróć aniele skrzydlaty,
Czemuż mnie wabisz ku sobie,
Ja cię widziałam przed laty,
I dziś cię widzę, lecz w grobie,
Ujęło mnie swemi wdziękami
I znów porzucasz zламaną,
Zostałam sama ze łzami,
Goniąc nadzieję nieznana.

* * *
Żegnaj cię młodości,
Już cię nie ujrzę niestety,
Choć gnębi obraz starości,
Zostało serce kobiety.

Wiadomości bieżące.

Z rozporządzenia władzy edukacyjnej, z przyszłym rokiem szkolnym liczba uczniów w każdej klasie nie będzie mogła przewyższać 40-tu. W razie większego napływu uczęszaję się młodzieży, dyrektorowie gimnazjów będą mogli przenosić uczniów do progimnazjów, przy których w takim razie będą otwierane klasy równoległe.

Kraj donosi, iż do Petersburga wyjechali prezesi: izby skarbowej, Bozowski i kantor banku państwa, baron Driezen. Podobno obaj powzięli projekta do przedstawienia władzom; pierwszy o izraelitach cudzoziemcach, drugi o udzielaniu rolnikom przez oddziały banku państwa kredytu na sola weksle.

Utworzona w r. z. komisja, złożona z przedstawicieli urzędów gubernialnych, dla wprowadzenia zmian w obowiązującej obecnie ustawie ubezpieczeń ogniowych gubernialnych, w obrębie gubernii Królestwa Polskiego, po zebraniu wyzerpujących danych statystycznych, odnoszących się do rzeczonych ubezpieczeń, ukończyła już swoją pracę. Komisja zaproponowała między innymi wprowadzenie następujących zmian: wszystkie ubezpieczenia wzajemne, tak wiejskie jak miejskie, podzielić na pięć oddzielnych grup: wysokości sumy, do jakiej ubezpieczaniem być mogą nieruchomości (z wyjątkiem fabrycznych), podnieść do

wysokości 20.000 rs.; wypłaty szkód, spowodowanych pogorzelami, dokonywać wyłącznie na mocy odbudowań spalonych budynków. Projekt powyższych zmian, po otrzymaniu przychylniej opinii miejscowej władzy, przesyłany został do rozpatrzenia panu ministrowi, a następnie przedstawiony będzie do decyzji rady państwa.

Ogłoszona została opinia rady państwa o t. zw. wolnych włościanach 2-jej kategorii, zamieszkałych na gruntach pańskich w guberniach zachodnich, oraz o zaliczeniu do rat likwidacyjnych i zamianie na gotówkę marek, wydawanych towarzystwom wiejskim za dostarczanie podwół.

Dienniki petersburskie donoszą, iż wobec tego, że rozwój wywozu mąki za granicę paraliżowany jest różnorodnością taryf, postanowiono oznaczyć na wszystkich kolejach jednokową normę taryfy, a mianowicie po 1/60 kop. od puda i wiorsty, przy czem do transportów mąki, wywożonej za granicę, robione będzie ustępstwo w stosunku 10 pr. opłaty za całą odległość od punktu wystania do granicy.

Ogłoszona została następująca rezolucja komitetu ministrów w kwestyi akcyzy od zapalek. W ciągu 3-ch miesięcy od d. 13-go czerwca dozwolona jest rozprzedaż zapasów zapalek, które pozostają w składach, bez obciążenia pudełek banderolą, z warunkiem, aby tam, gdzie znajduje się zapas na sumę akcyzy do 500 rs., akcyza opłacona była do 13-go czerwca. W składach, gdzie zapalek będzie więcej, po obciążeniu akcyzy zapasy mogą być wzięte pod nadzór władz akcyznych. Odbierać je można następnie w miarę opłacania należności skarbowej. Na pudełka, wypuszczane bez banderoli, władza akcyzowa nakłada stempel. Od d. 13-go września wszystkie, znajdujące się w składach i sklepach zapalki, z wyjątkiem przedstawionych do d. 13-go czerwca resztek, które wypuszczone zostały bez banderoli, opłacają akcyzę nie w stosunku liczby pudełek, lecz rzeczywistej liczby zapalek w pudełku, licząc po 1/4 kop. od każdego 75-in zapalek. Jednocześnie ogłoszona została instrukcja p. ministra finansów o akcyzie od zapalek i sprzedaży fosforu.

Celem ochrony drzewostanu w lasach rządowych, urzędy leśne w guberniach Królestwa Polskiego otrzymały polecenie, dotyczące następujących obostrzeń: 1) zbieranie jagód i pisanie bydła w miejscach, gdzie znajduje się młodość drzew, stanowiąc zostaje wzbronione; 2) drogi drugorzędne w lasach winny być dla przejazdu zamknięte; 3) palenie tytoniu i zakładanie ognisk, jest wzbronione od 13-go maja do 13-go listopada; 4) zbierania mchu w lasach rządowych należy bezwarunkowo zabraniać.

Ustanowiona została nowa segregacja wszystkich istniejących w Cesarstwie zarządów naczelników wojzkowych powiatowych na kategorie, odpowiednie właściwości każdego z tych zarządów. Podług tej nowej segregacji wszystkie 535 zarządów dziel się mają na wyższe, średnie i niższe. Mianowicie 199 zarządów należących do kategorii wyższej, 210 do średniej, a 128 do niższej.

Urząd naczelnika powiatowego wojskowego wyższej kategorii sprawowanym być ma w randze pułkownika, a średniej i niższej w randze podpułkownika. W dziesięciu zarządkach wyższej kategorii, szczególnie ważnych ze względu na swe znaczenie, ustanowiona zostaje posada pomocnika naczelnika wojskowego powiatowego w randze podpułkownika: mianowicie w zarządkach — petersburskim, moskiewskim, charkowskim,

